

NOWY KURYER

KRAKOWSKI

CENA:

Pojedynczy egzemplarz
w Krakowie,
na prowincyi i w Kró-
lestwie Polskiem

20
hal

Prenumerata miesięczna
dla Krakowa:

z odnośnikiem K 5-50
bez odnośnika 4-50
dla Prowincyi i Król.
Polskiego K 5-50

WYCHODZI CODZIENNIE

NIE WYŁĄCZAJĄC NIEDZIEL I ŚWIĄT

OGŁOSZENIA

wiersz petitowy
jednolamowy K —50
Nadesłane 1-40
Kronika 3—

Drobne ogłoszenia po
12 h. od słowa.

Redakcja, administracja i
ekspedycja
ulica Dunajewskiego 1. 7.

Biuro miastowe:
ul. Karmelicka 1. 16.

Upoważnienie Rady stanu do rokowań z mocarstwami centralnymi.

Pryskają tody obojętności! —
Formuła wirylistów jako opinia
episkopatu polskiego i Rzymu. —
Na drodze ku pracy pozytywnej.

Warszawa, 3. lipca.

Po kilku już posiedzeniach Rady Stanu okazało się, że jednak jest w Polakach pewna specjalne parlamentarne uścisnienie. Nadspodziewanie szybko, bo po trzech posiedzeniach, oświadczyli bardzo sprawnie, z postagą, należąca pierwszemu reprezentacyjnemu ciału polskiemu. Expose premiera, deklaracje stronnictw, pierwsze interpelacje w sprawach tak doniośle, jak sprawa wojskowa, kwestya zjednoczenia i t. d. nadspodziewanie szybko opowiedzieli się, że początkowa obojętność z jaką odnoszono się początkowo do Rady Stanu, zmieniła się w ogólne zainteresowanie tem, wreszcie, co się w Radzie dzieje. Dowodem tego bardzo obszernie i wyczerpująco sprawozdania w dziennikach wszystkich kierunków.

Prasa polska nie podkreśliła jeszcze dość silnie znaczenia, jakie miało głosowanie w Radzie Stanu nad formułą przejścia do porządku dziennego po wygłoszeniu przez premiera expose. Zaakceptowanie formuły wirylistów, przyjmując do wiadomości program premiera, było pierwszym urzędowym upoważnieniem ze strony reprezentantów wszystkich kierunków, zasiadających w Radzie Stanu, do prowadzenia przez rząd polski rokowań z mocarstwami centralnymi celem uregulowania swojego do nich stosunku. Jak wiadomo, dopiero po uregulowaniu tego stosunku sprawa armii, tudzież sprawa przejścia przez rząd polski administracji politycznej i skarbowej będzie mogła być zatwierdzona w sposób, odpowiadający koniecznej potrzebie naszego państwa. Wiadomo też, że formuła wirylistów jest wyrazem opinii nie tylko Rady Stanu, która ją zaakceptowała, ale także wyrazem opinii episkopatu polskiego i Rzymu, episkopatowi bowiem Watykan polecił ustawić rządowi polskiemu, pragnącemu wejść na drogę działań, odpowiadających warunkom chwili.

Powaga rządu i Rady Stanu podniosła także i ta okoliczność, iż, jak to z deklaracji stronnictw, złożonych w Radzie Stanu, wynika, wyszliście stronnictwa polskie zdecydowane są już teraz iść do pracy nad odbudową państwowości polskiej, mimo niesprzyjających jeszcze cywilnych warunków, nie czekając na wynik wojny.

Dziennikarze, którzy pracowali w sejmie, czy parlamencie wiedeńskim, wyrażają z podziwem i szacunkiem się o tam, jak w oczach poprostu dokonywała się forma parlamentarna, jak coraz spójniejszą funkcjonuje całe biuro Rady Stanu i jej Prezydent. Wedle wszelkiego prawdopo-

dobieństwa, prace w Komisjach pójdzis również poważnie i sprawnie, z realne wyniki tych prac niezawodnie jeszcze zwiększą te zaczątki po-

jętarności, jaką już się wyczuwa. Aktualne i bieżące sprawy, poruszane w Radzie, zainteresowanie owo zwiększają.

Pierwsze walne zwycięstwo polskie.

Polacy amerykańscy wobec rządu polskiego.

(Korespondencja własna „Nowego Kurjera Krakowskiego”).

Kopenhaga, w czwartek.

Polonia amerykańska, obozu narodowo-demokratycznego, stojąc wytrwale na obranym stanowisku i popierając postulaty Komitetu Narodowego w Paryżu, zaczyna okazywać pewną lojalność wobec rządu warszawskiego.

„Dziennik Związkowy” z 10. kwietnia w dłuższym artykule p. t. „Gabinet polski w Warszawie, Komitet Narodowy polski w Paryżu a Polacy w Ameryce” deklaruje stanowisko Polaków amerykańskich, gruntyjacych się około „ministra Paderewskiego”.

Dziennik przyznaje, że „aczkolwiek do pierwszego przedstawicielstwa państwa polskiego, Rady Stanu, odwołaliśmy się z całą rezerwą”, to jednak powołanie Rady Regencyjnej należy uważać za „pierwsze walne zwycięstwo Polski nad Niemcami”.

O rządzie Kucharszewskiego dziennik pisze: „Po 74 latach, od upadku prawowitego a jawnego rządu polskiego w r. 1831, po raz pierwszy powstał gabinet polski z upoważnionych ministrów polskich z premierem na czele. Nie jest to jeszcze rząd polski, z woli powszechnej narodu wybrany, ani nie jest on zupełnie samodzielny, lecz w każdym razie jest on reprezentantem tej części narodu, która się pod okupacją pruską znajduje”. Ponieważ rząd ten walczy z Niemcami, że zdobywa zyski dalsze dla dobra, a nie ku szkodzie kraju, przeto odnośnie do wewnętrznych spraw Polski, należy go uznać.

Gabinet w Warszawie nie posiada atoli ministerium spraw zewnętrznych, ani ministerium wojny. Cała więc akcja gabinetu polskiego obraca się jedynie tylko dokoła spraw wewnętrznych polskich. Sprawy zewnętrzne, a więc porozumień się państwa polskiego z innymi państwami, jak również sprawy wojny są w rękach niemieckich. Zrozumiałem więc jest, że jeśli rząd polski nie może być rzecznikiem Polski na zewnątrz, miejsce jego musi zastąpić kto inny? Brakujące w gabinecie polskim ministerium wojny i spraw zagranicznych musieli dopełnić ci, którzy, będąc poza obrębem okupowanej Polski, mają w tym kierunku pełną swobodę działania. Agendy takie powstały w łonie Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu i aczkolwiek nie mają one tytułu ministerium, prace te faktycznie pełnią, porozumiewając się z państwami sprzymierzonych i stwarzając Armię Polską we Francji. A więc Gabinet polski i Komitet Narodowy uzupełniają się nawzajem”.

Ten sam dziennik, dokonawszy podziału pracy nad odbudową Państwa Polskiego, daje w dn. 18. kwietnia słowem rządowym krajowi rady

poza granicami Ojczyzny, szczegół-

nie zaś we Francji, należy usilnie organizować polskie Siły zbrojne.

W łonie Wydziału Narodowego w Ameryce powstają departamenty: polityczny, wojskowy,

prasowo-informacyjny, oraz ratunkowy. Poza tem powstaje Polski „Czerwony Krzyż“ z ramienia istniejącego we Francji „Polskiego Czerwonego Krzyża“.

Hiszpańska choroba w Krakowie?

Co mówi naczelny lekarz m. dr. Janiszewski.

Kraków, 4. lipca.

Od pewnego czasu w Krakowie wydarzają się pojedyncze wypadki zasłabnięć na influencję o charakterze krótkim, ale ostrym. Objawy tej choroby różnią się nieco od zwykłych, znanych dobrze przebiegów influencji, tak, że wielu lekarzy tutejszych skłania się ku twierdzeniu, że jest to właśnie owa „choroba hiszpańska“. Czy tak jest w rzeczywistości, osądzić dziś jeszcze trudno, ponieważ do tej pory lekarze tutejsi opierają się na przypuszczeniach i upodobnieniu do dziennikarskich doniesień, nie posiadają jednak żadnego klinicznego wypadku tej choroby, któryby mógł być dokładnie zbadany. Materiały w tej sprawie zbiera fizyk miejski Dr. Janiszewski, od którego powyższe informacje czerpiemy, pragnąc ustalić istotę tego chorobliwego zjawiska na naszym gruncie.

W niedługim czasie będzie można wydać już stanowczą opinię. Przebieg „choroby hiszpańskiej“, choć krótki, jest jednak bolesny i ciężki. Zdarzają się podobno nawet wypadki śmierci. Niektórzy próbowali połączyć istnienie choroby hiszpańskiej w Krakowie z grasującym tu epidemicznie przed miesiącem ciężkim zapaleniem płuc, połączeniem z influencją. Dzisiaj plaga ta minęła, w owym jednak okresie była bardzo uciążliwa i spowodowała wiele wypadków śmierci. Epidemii tej nie należy jednak łączyć z influencją hiszpańską, gdyż charakter jej był całkiem inny.

Rozszerzanie się influencji

w Niemczech.

Berlin. (B. K.) Jak podają dzienniki, hiszpańska choroba, zwana epidemią influencji, rozszerza się na całe państwo. Liczbę chorych w Berlinie liczą na przeszło 3.000. W Karlsruhe, Mannheim i Ludwigshafen choroba objęła przeciętnie trzecią część ludności. Choroba ma przebieg zupełnie pomyślny, poważne wypadki należą do rzadkości. Po dwóch do trzech dniach następuje u chorych widoczne polepszenie.

W Wiedniu i Berlinie.

Wiedeń, 4. lipca.

Gazety berlińskie podają cyfrę 18.000 zapadłych na tę chorobę, przebywających na leczeniu w tamtejszych szpitalach.

We Wiedniu obliczają chorych na 1000. Bywają wypadki nagłego zasłabnięcia całego personelu biurowego lub fabrycznego.

Epidemiczna choroba brody.

(c) W ostatnich czasach, wywołana wojną, wybuchła w Wiedniu epidemicznie choroba brody, zwana figówką (Herpes tonsurans), której zaczątkiem jest pewnego rodzaju pleśń, powstająca wśród zarostu twarzy. Jest to choroba nadzwyczaj zaraźliwa, łatwa do przeniesienia z człowieka na zwierzęta i odwrotnie, najłatwiej zaś nabawić się jej można w golarniach, bądź to przy użyciu nieczystej brzytwy, szcetki lub serwetki, a nawet tylko przez dotknięcie nienależycie czystą ręką golarza. W ten sposób grzybek dostaje się do skóry i wywołuje chorobę.

O ile infekcja jest jeszcze powierzchowna, to znaczy, że zarazki nie dostały się jeszcze do samych włosów, choroba trwa przeciętnie 2—4 tygodni; o ile jednak zarazki tkwią głębiej, tak, iż powstały już silniejsze reakcje zapalne i małe pryszcze, wtedy przeciąga się choroba na czas znacznie dłuższy.

Przy leczeniu figówki, najważniejszą jest rzeczą zniszczenie zarazków, do czego dąży się przy pomocy wcierania odpowiednich maści, przeważnie smołowych, natomiast najłatwiej się jej ustrzedz można, zachowując wprost pedantyczną czystość, zwłaszcza w golarniach.

W Krakowie — na razie przynajmniej — liczba zarazek figówką jest bardzo nieznaczna, mimo wszystko jednak należy dbać o czystość i nie zaniedbywać żadnych środków ochronnych, aby się jej nie nabawić w przyszłości.

Mąż — katem.

Tragedya małżeńska na Zwierzyńcu.

Kraków, 4. lipca.

25 lat już ze sobą żyli — długich 25 lat. Ona była kobietą starszą wprawdzie od niego, ale bardzo dobrą i uczciwą. Dochowali się w zgodzie i miłości czworga dzieci, dziś już dorosłych, i mieli prawo powiedzieć sobie: otośmy dokonali celu naszego żywota, jesień życia już nas nie przostrasza.

I kto wie? Możeby i nadal byli, jak dotychczas, przykładnym stadłem, gdyby na drodze ich życia nie

ZJAWIŁA SIĘ PIĘKNA JÓZIA.

Była wprawdzie emerytowaną już kelnerką, ale oczy jej nie straciły dawnego błysku, umia-

ły jeszcze wabić ku sobie ofiary. I nasz długo letni, przykładowy małżonek nie oparł się pokusie. Od chwili zapoznania się z piękną Józją, począł dzielić swe życie pomiędzy magistrat krakowski, którego był funkcyjnaryuszem, i mieszkanie pięknej Józji. Ognisko rodzinne, które sam był założył, straciło dlań dawny powab, długoletnia towarzyska stała się dlań ciężarem, hamującym pęd jego — zwrócony w stronę pięknej Józji.

„GDYBYŻ WRESZCIE... UMARŁA!“

myślał na razie w skrytości duszy o żonie. — Zawarciu związku małżeńskiego z Józją nie nie stałoby na przeszkodzie. Z kielicha nieskrepowanej miłości zakosztowałby nowych siodyczy.

Jakoż wypadki zdawały się zmierzać ku spełnieniu straszliwych życzeń małżonka. Żona jego zachorowała na raka. Wczesna pomoc lekarska możeby była zapobiegła rozwinięciu się choroby, ale o ratowaniu żony niewolnik pięknych oczu Józji nie myślał. Przeciwnie, doktor nie osmielił się przekroczyć progę jego domu, gdzie spotykały go groźby i wyzwiska.

Na tej to chorobie małżonek-potwór oparł swe nadzieje. Spotkał go jednak zawód. Choroba poszawiła wprawdzie jego małżonkę obu nóg, uczyniła z niej kalekę, ale —

ŚMIERĆ NIE NADCHODZIŁA.

Wtedy postanowili gwałtownymi środkami potargać węzły, którymi dobrowolnie się związał ongi przed ołtarzem. Począł się zniecał nad nieszczęsną towarzyszką swego dotychczasowego życia. Bił ją coraz częściej, coraz dotkliwiej, nie zaniedbywał niczego, co by mogło przyspieszyć śmierć męczennicy, zapewniając jemu bezkarność. Ale w chorem, okaleczalem ten cieles duch się jednak kołatał.

Tymczasem Józja począła się niedocierpić. Jej piękne oczy, umiejące ciskać skutecznie groty miłosne, były w stanie błyskać także piorunami gniewu. Robiła kochankowi sceny przykre, dokuźliwe. Doprowadziła do szału kochanek

POSTANOWIŁ TARGNAĆ SIĘ NA ŻYCIE

ZONY-KALEKI

I w ten sposób raz położył kres swej niedoli. Obrwał w tym celu chwila, gdy w domu nie było nikogo. Nieszczęśliwa, bezbronna ofiara śledziła jego ruchy, rozumiejąc, iż zanosił się na coś strasznego. Nie omyliła się. Straszliwe ciosy, wymierzane przez męża, były najlepszym świadectwem jego piekielnego planu. Bił ją bez litości, bez upamiętania i kto wie, czy dzień następny nie zastałby ją trupem, gdyby ktoś przypadkowo nie nadszedł, przerywając w ten sposób zbrodnię egzekucyjną.

Zbroczona krwią kaleka, korzystając z tego momentu, uciekła z domu kaźni i nieszczęszonej duchowej udręki. Udała się na cworakach nad Rudawę, gdzie przez dwie doby nie je-
dząc,

Z padoleu płaczu i „ersatzów“.

Projekty p. Studnickiego. — Mam pomysły lepsze! — Panu ministrowi bawarskiemu ku rozwadze.

Nie wiem, jakim politykiem jest p. Studnicki, ale to wiem, że jest dobrym i ofiarnym patriotą. Deklarował się przeciw dać 400 marek na zgnębienie wewnętrzne ojczyzny. Nieduży to fundusz przewrotny, ale w tem właśnie sztuka, aby małymi środkami dekonywać wielkich rzeczy. Państwa centralne na ratowanie siebie poświęciły już ze dwieście miliardów.

P. Studnicki robi to samo o całe niebo tańiej.

Nie wiem, w rzedzie jakich bohaterów narodowych postawić pana Studnickiego. Według jego własnych wynurzeń zaliczyć go należy do konfederatów. Prawdopodobnie do konfederatów częstochowskich. Przed wiekami tam się począł ruch przeciw Szwedom, więc

teraz można z tego samego miejsca poczynąć przeciw Kakuwskiemu.

Następca jego z ramienia pana Studnickiego miał być pan Meysztowicz. Nie słyszałem jeszcze o tym panu, ale to właśnie go poleca. Bo zapewne i do mężów stanu odnosi się zasada, jaką Sardou ustanowił o kobietach: że ta jest jeszcze najlepszą, o której się nie mówi.

Żeby to jednak naród nie odnosił się podejrzliwie do nowego rządu, więc bodaj inne stanowiska należy, a raczej należałoby obsadzić znanymi w kraju mężami. Niechby finansę objął znany kasyer miejski, jeśli nie zaraz, to po odsiedzeniu kary. Oświatę powierzyć by można jednemu z lamparzy krakowskich, a tekę sprawiedliwości oddałbym bez apelacji jakiemu generałowi. Ze z tej okazji podróżowałyby konopie — to niema nic do rzeczy. Dobro kraju i interes publiczny przedewszystkiem.

Urząd żywnościowy niechby objął jaki marsarz. Wydelegowany za granicę, wywołałby wyglądem swoim potężne rozumienie o naszym dobrobycie. Zdrowie publiczne oddałbym piekarczowi. Może ten jeden przestałby nas truć

domieszkami do chleba.

Tak i tym podobnie rozdzielając władzę, czuliśmy się niezłe, a nawet coraz lepiej, bo pan Studnicki, jako człek przedsiębiorczy, urządziłby teraz to nowe rewolucyjne pałacoworegencyjne, tak, że każdy obywatel, nie będący w kryminale lub pod kuratelą, miałby z czasem sposobność wypróbowania swego talentu w Radzie regencyjnej. Ta częsta wymiana mózgow czy też innych części ciała na fotelach Rady musiałaby naprzemian cały kraj zadowolić, co ostatecznie jest dążeniem i celem każdego męża stanu.

Szkoda, że w Galicyi niema podatnego gruntu pod taki zamach stanu. Studnickich nie brakoby i u nas, nawet z dużo większym kapitałem. Ja sam, choć goły i bosy, sprzedałbym ostatnią półciel mej gospodyni, aby wytruć i wystruszać wszystkie centrale, od foladkowych począwszy, a na odsienionych skończywszy. Nie jestem ja zasadniczym przeciwnikiem central, ale władza ta, abym miał do niej zaufanie, musiałaby być skoncentrowaną w moją rękę. W takim razie potworzyłbym

UKRYWAŁA SIĘ W NADRZĘCZNYCH WIKLI ACIL

Tam ją znalazł wreszcie sięć, który, umieszczony kalekę w szpitalu, postarał się o wdronienie kroków sądowych przeciw potwornemu małżonkowi.

„Gołe pończoszki“.

(Korespondencja „Now. Kur. Krak.“).
Bukareszt, w lipcu.

Wreszcie po raz pierwszy ujrzałem przed tygodniem na własne oczy to, co dzisiaj — a więc w kilka dni zaledwie po introdukcji — wcale nie jest już nowością, tak dalece, że nawet nie robi zbyt wielkiego wrażenia. Dzisiaj, gdzie spojrzeć, widzi się gołe nóżki naszych elegantek — „gołe pończoszki“, jak je ogólnie nazywają — i przyznać trzeba, że jest to zarówno oryginalne, jak ładne...

Na Calea Victoriei corso piękności bukaresteńskich. W pełnym blasku słonecznym, wszystko wesole i rozbawione, wszystko pięknie ubrane; głębokie wycięcia na piersiach, krótkie spódniczki, sięgające zaledwie do kolan i zgrabne pantofelki. Kolor sukien wyłącznie prawie biały lub blado-niebieski i różowy.

Na promenadzie ruch olbrzymi i tłok tak wielki, że z szeregu wyjść nie można. Nagle, na kilka kroków przedemną, czyni się jakieś zamieszanie: słycaś śmiechy i wesole okrzyki. Zaciekawiony, podszedłem bliżej i ujrzałem przed sobą jakąś miłą damę... Zdaje się z półświatka, chociaż tutaj w Bukareszcie trudno jest z miejsca stanowczo je rozróżnić od Ham z towarzystwa, gdyż są tu one ładujące do siebie podobne... Dama, elegantka pierwszej klasy, wyszła na spacer bez pończoszek... W ślicznych atlasowych pantofelkach, widać śmie, jakby z marmuru utuczony nóżki. Zgrabne tydki są dość silnie napudrowane, tak, że w pierwszej chwili czynią wrażenie pończoszek.

Wcale praktyczna moda... Używanych ogólnie tutaj szafowych pończoszek dostać prawie nie można za ładną cenę, a „pończoszki wojenne“ są tak ordynarne, że prawdziwa elegantka, zwłaszcza jeżeli ma ładną nóżkę, woli ich wcale nie nosić, aniżeli włożyć brzydkie.

Następnego dnia mieliśmy na promenadzie już kilka „golych pończoszek“, a dzisiaj jest ich już kilkadziesiąt, a może i kilkaset, tak, że obecnie już nawet nie czynią większego wrażenia... A jednak popatrzyć warto, bo wyglądają przedziwnie, ot, jak nóżki kaleczek z porcelany...

NA DOBIE.

Niezwykła włościanka.

Wzrostki w ostatnich twardej, bezsilnych czasach objaw 77, wrażliwości mamy do zanotowania.

Oto włościanka pewna, przybywająca do Warszawy dla interesów, przywioła ukradkiem na wo-

zawet nowe centrale, jako to: koniaków, win, kawiora, słońca, brylantów, a nareszcie centrale banknotów i centrale ładnych kobiet. Spytałeś, jaki cel ma ta ostatnia? Taki sam, co wszystkie centrale. Są ludzie, którzy ładnych kobiet mają w bród, podczas gdy inni giną — że tak powiem — z głodu. Otóż i pod tym względem musiałby nastąpić równomierny przydział. — Nie wiem, jak się czytelniczki odnoszą do tego projektu, ale mnie, jako desygnowanemu szefowi tej centrali, bardzo się on podoba.

Rzuciłem myśl i boję się, aby jej rząd beztępienie nie zrealizował. Jest przecież w monarchii tyle jeszcze ludzi zasłużonych, a na podobne dygnitarstwo i tych. Znam wybitnego obywatela, który ubiega się o posadę naczelnika w „Sammelstelle“ dla wygotowanych kłoci. Inny pan, o znanym nazwisku, gotów był zostać szefem w Zentralleitung fuer Hun-Defett (centrala psiego sadła), która to instytucja dobra publicznego nie przysłała atoli do skutku dzięki gwałtownej opozycji związku oprawców, którzy na wypadek jej zrealizowania, zagrozili strajkiem w wjeżaniu.

zie po kilkanaście wielkich bochenków chleba i — rozdaje je darmo ubogiej ludności.

To — nie bajeczka. Istotnie prawda, choć fakt dzielenia się chlebem z tymi, co go tak bardzo potrzebują, niestety, tak dziś rzadko się zdarza. Niezwykła włościanka w tych dniach zaszła do administracji „Kuryera“, pozostawiła bochen świeżo wypieczonego, pszennego chleba, a na nim wiersz — niezbyt kunsztowny w formie, lecz serdecznie pisany.

Pozwalamy sobie przytoczyć zeń uryw

Do Warszawy — jakby z nieba,

Jadę z dość odległej wioski,

Znagliły mnie ważne troski,

Przytem — wiozę trochę chleba.

Bliźnich moich chcę obdzielić,

(Wszak z nas każdy ma swe troski)

Więc chcę trochę rozweselić,

Chcę przypomnieć nasze kłoski.

Proszę przyjąć chleba zbytek,

Który z serca wam daruję,

Niechaj idzie na pożytek

Temu, kto go skonsumuje...

Wprawdzie wzięłam chlebów kilka.

Między głodnych rozdzieliłam,

Bardzo głodnych. A więc tylko

Jeden dla was zostawiłam...

Oby więcej było takich włościanek, co w dzisiejszym dostatku wsi polskiej nie zapominają o ciężkiej doli ludu miejskiego. Jak rosa ożywcza, działa taki piękny przykład, gdy wokół spotyka się tylko jakby wyzute z sumień i uczuć ludzkich zapędy spekulacji na głodzie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Józefa Kalasa. w.

Wschód słońca 5:10 m.

Zachód słońca 8:50 m.

Długość dnia 15 g. 41 m.



Teatr miejski: zamknięty.
Teatr ludowy: zamknięty.

Starcie niemiecko-austriackie o... Polskę!

(P) Nie o starcie zbrojne bynajmniej tu idzie — nie! Na razie może w tym względzie być mowa tylko o starciu polemicznym, którego przedmiotem jest Polska.

Przed pewnym mianowicie czasem „Reichspost“ wiedeńska zamieściła srodze krytyczny artykuł o austro-polskim rozwiązaniu. Dziś dziennik ten powracając do tego tematu, wymierza swą kopię w osobę posła do parlamentu niemieckiego Naumanna, który w jednym z świeżo napisanych artykułów powiedział, iż „jądrem austro-polskiego projektu jest państwowe połączenie Polski kongresowej z Polską galicyjską“.

„To — pisał „Reichspost“ — jest dobitnie

Z innych dziedzin życia społecznego mam jeszcze do zanotowania taki, że rozporządzenie ministerstwa bawarskiego, nakazujące chociaż nieboszczyków w papierzanych ubraniach, wywołało tu liczne komentarze i pobudziło myślących ludzi do dalszej ekonomii na tem polu. Między innymi wybijają się na pierwszy plan pomysły, aby taki nieboszczyk przed udaniem się na wieczny spoczynek zostawił jeszcze państwu resztki swego ładu, jako smarek do armat, skórę jako materiał do wojennych bebnów, kości ciałem zmieniła ich na mąkę chlebową, a jelita takiegoś. p. obywatela stanowią świetny „ersatz“ baranich kiszek. — W ten sposób zostaje do pochowania tylko dusza nieboszczyka, ale że i ta w chwili śmierci ulatuje ku niemu, więc kosztą pogrzebu redukują się do zera, podczas gdy ta pośmiertna danina, czyli zarekwirowana powłoka, obliczona choćby po maksymalnych cenach tylko, wystarczy na pokrycie tych zaległości podatkowych, jakie nieboszczyk, przenosząc się do srośliwości wiekulej, na padole płaczu nieopatrznie zostawił.

St. Pożarowski.

powiedziane. Ponieważ Niemcy, rozumie się, chcą sobie zastrzedz silny wpływ na państwo polskie, zwłaszcza pod względem gospodarczym, to widać zaraz, do czego rzecz cała zmierzają: bezpośrednio gospodarczą potęgą państwa niemieckiego ma się rozciągać także na Galicyę“.

„Reichspost“ oświadcza, że z niemieckiego państwowego stanowiska jest to życzenie łatwo zrozumiałe, ale nie — z austriackiego!

„Reichspost“ zarzuca następnie Niemcom z Rzeszy, że nie myślą po bismarkowsku i radzi im, że jeżeli mają chęć wyzyskania kwestyi polskiej do rozsadzenia Austrii, to niechaj kierują się przytem wielką myślą polityczną raczej, aniżeli korzyściami gospodarczymi.

Jak widzimy, dla czytelników polskich polemika powyższa przedstawia momenty wysoce ciekawe.

Bezpodstawne plotki o parze cesarskiej.

Od pewnego czasu pojawiły się w Wiedniu pogłoski, oplatające się dokola osób cesarza i cesarzowej w sposób — jak głosi c. k. Biuro kor. — „obrażający do głębi patryotyczne uczucia ludności“.

Pogłoski te były tego rodzaju, że wczoraj kilku posłów niemieckich udało się do dra Seidlera z zapytaniem, co rząd przedsięwziął, aby przeciwdziałać oburzającej plotce.

W odpowiedzi premier wyraził swe oburzenie z powodu, jak mówił, nikczemnych i wprost bezmyślnych bredni i zaznaczył, że niema w nich ani cienia prawdy.

Premier zapowiedział energiczne wystąpienie przeciw krzewicielom plotek, uwłaczających czci pary monarszej.

W sprawie tych plotek odbyło się w Wiedniu zgromadzenie, zwołane przez katolicki związek ludowy, na którym poseł Funder oświadczył, że głośne listy cesarskie do księcia Parmy zostały co do tendencji i treści spowodowane przez hr. Czernina.

Plotki wiedeńskie mają się stać także przedmiotem interpelacji w sejmie węgierskim. — Powodem interpelacji ma być to, że tajni agenci i podejrzanu indywidualu nieprzyjaźnielskie kolportują w związku z wydarzeniami na włoskim froncie najnieprawdopodobniejsze i najzłośliwsze oszczerstwa przeciw członkom rodziny cesarskiej, głównie zaś przeciw cesarzowej Zycie.

Dwadzieścia trzy wyroków śmierci.

Skazanie mimo braku karygodnego czynu.

Na podstawie poszlak nieprawomyślnego zachowywania się internowano zaraz z wybuchem wojny caemi masami obywateli, podejrzanych o nielojalność. Następnie wytoczono im procesy, kończące się nierazko wyrokami śmierci.

W podobny sposób postąpiono także z całym szeregiem Rusinów, pochodzących przeważnie ze sfer inteligencji. Oskarżeni oni byli o „zdradę główną“, a prócz tego i zbrodni przeciwko sile wojskowej państwa — i stanęli przed sądem wojennym, skąd wszyscy wyniesli wyroki śmierci.

Wiedeńska „Arbeiter Zeitung“ donosi o straceniu w ten sposób 23 osób i zastanawia się z punktu widzenia czysto prawnego na tę aferę i z całym oburzeniem stwierdza, że sąd wojenny nie był kompetentnym do sądenia tych ludzi — a w konsekwencji i wydane wyroki śmierci były bezprawiem, osłonięciem i to niedostatecznie tylko pozorami ustawy.

W znanym (a właściwie mało znanym) manifestacie — tak pisze „Arb. Ztg.“ — jest wyrażne postanowienie, że kompetencji sądów wojennych podlegają tylko te osoby stanu cywilnego, które dopuściły się karygodnego czynu po dniu 31 lipca, to znaczy po ogólnej mobilizacji. Czyny, popełnione przed tym terminem, podpadają pod kompetencję sądów cywilnych.

Wszyscy oskarżeni zostali około 31 lipca internowani lub uwłzieni, niektórzy z nich powołani do służby wojskowej. Jest więc rzecz

wykluczona, by po 31 lipca mogli dopuścić się harygodnych czynów.

Pomijając niedostateczną umotywowanie wyroków — sam fakt niekompetencji sądu wojennego był niesłychaną krzywdą i stał się straszną tragedią niewinnie, a przynajmniej niewłaściwie zasądzonych.

Mydło z parafiny galicyjskiej.

Dr. Bergmann w „Czasopiśmie dla praktycznej chemii“ informuje, że udało mu się z galicyjskiej parafiny wytworzyć mydło. Doszedł do tego w następujący sposób:

Poddał parafinę, umieszczoną w kotle żelaznym, przy temperaturze 130 do 135 stopni, przez dłuższy czas działaniu mocnego prądu powietrza. Wskutek tego procedury zamienia się ona w brunatną masę, reagującą na kwasy i zamieniającą się przy zetknięciu z alkaliami w pieniące się mydło.

Przy tej sposobności odkrył dwa nieznanne kwasy, spokrewnione z kwasem palmitynowym i stearynowym, otrzymywanym przy fabrykacji mydła. Między doświadczeniem laboratoryjnym wprawdzie, a urzeczywistnieniem go techniczno-praktycznym jest jeszcze wielka różnica, ale stwierdzić należy tego wynalazku wielkie znaczenie, jeżeli pozwoli on węglowodory przemieniać na kwasy tłuszczowe.

—o—

(r) Najzimniejszy czerwiec od 1871 r. Pierwszy z trzech miesięcy letnich pozostawił wiele do życzenia pod względem ciepła. Z wyjątkiem bowiem paru dni rzeczywiście pięknych i ciepłych, temperatura przeciętna wynosiła 14,5° C., zatem o 3 stopnie poniżej normalnej. Dwa razy wskazywał nawet termometr poniżej 10° C., czego nie notuje kronika meteorologiczna od 1848 r. Nadzwyczajnymi były również i przymrozki nocne, które, zwłaszcza w pierwszej połowie czerwca, w wielu okolicach dużo porobiły szkód w jarzynach i owocach.

Ciekawym jest fakt, że czerwiec ubiegłego roku zalicza się przeciwnie do jednych z najgorętszych czerwcow, z 21,6° C. przeciętnej temperatury.

(4) Osobiste. Rada ministerstwa Galicyi, dr. E. Neumann, przybył na kilka dni do Krakowa i bierze udział w konferencji ministeryalnej w sprawie odbudowy Galicyi. W tym celu członkowie konferencji zwiedzili dziś przed południem okolicznie wsie Krakowa, zniszczone wskutek wydarzeń wojennych.

Dr. Klemens Bakowski, syndyk m. Krakowa, po kilkutygodniowej chorobie, powrócił do zdrowia i objął już urzędowanie.

Dziennikarze węgierscy do polskich. Jak już donieśliśmy, prezes Syndykatu dziennikarzy węgierskich, p. Jenő Rakosi, wysłał pismo do Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, w którym donosi o interwencji u premiera Wekerlego w sprawie szykan reprezentantów pism polskich ze strony władz w Marmarosze Sziget. Podobne pismo wystosował p. Rakosi również do Syndykatu dziennikarzy krakowskich, na ręce prezesa, p. Woyczyńskiego.

Komitet ściślejszy VIII. pożyczki wojennej odbył wczoraj posiedzenie w Starostwie krakowskim, przy udziale dyrektorów instytucji finansowych, oraz szeregu osób ze sfery obywatelskich. W dyskusji brali między innymi udział pp. Josefert, sekretarz Izby handlowej, rada ces. Zdunowicz, dyrektor m. Izby obrach. Kryżanowski, dr. Gulkowski, red. Pilarz i inni. Ogółem stwierdzono, że subskrypcya na ósmą pożyczkę wojenną, zarówno w mieście Krakowie, w powiecie krakowskim, jako też w całej Galicyi zachodniej postępuje zupełnie pomyślnie, rokując poważne rezultaty.

Komitet zastanawiał się nad projektami dalszej propagandy pożyczki, przedłużonej do 17 b. m. i przyjął szereg propozycji, przedstawionych przez dyrektorów instytucji finansowych: pp. Filipiego, Holzera, Strzyżowskiego i Szancera.

Komitet ściślejszy stwierdził z uznaniem, że prasa krakowska bardzo wydatnie przyczynia się do propagandy pożyczki wojennej.

Założenie Tow. rolniczego okręgowego dla powiatu podgórskiego. W dniu 28 z. m. odbyło się zebranie rolników powiatu podgórskiego, na którym założono nowe, 28-me z rządu Tow. rolnicze okręgowe w zachodniej Galicyi. Na prezesa pro-

ponowano p. M. Kanałkę, wiceprezesa Tow. rolniczego, który jednak dla powodu zajęć kandydatury nie przyjął. Prezesa wybrano p. Józefa Bilińskiego, wiceprezesa Rady powiatowej i p. Dra Stefana Schmitta, dyrektora Spółki handlowo-rolniczej „Rola“. Do Wydziału weszli pp.: St. Konopka, T. Leśniak, hr. B. Mięczyński, J. Lipka, M. Jaskóła, A. Podoba, ks. Prorok, R. Morawiecki.

(4) Szkody polne. Od dłuższego czasu nieznanne sprawy dokonują wielkich szkód na polach i ogródkach podmiejskich, uprawianych przez mieszkańców Krakowa. Parcele na Błoniach miejscami są zupełnie stratowane, a młode warzywa powrywane. Magistrat powinien zorganizować energiczną policję polową, któraby kres położyła wyprawom bandytów polnych.

(4) Obecna kadencya sędziów przysięgłych kończy się dziś rozprawą przeciwko Bol. Gałuszczy o zbrodnię kradzieży.

Czyje żrebię? Na torze kolejowym przy rogatce warszawskiej znalazł kolejarz Michaluk błakające się 3-miesięczne żrebię. Ponieważ właściciela do tej pory nie zdołano odszukać, żrebię oddano „na wychowanie“ gospodarzowi p. Marcinowi Chwastkowi na Krowodrzy.

Oszukańcze małżeństwo. Policya krakowska aresztowała piekarza Mojżesza Lewiego i jego żonę Ernestynę, pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych kart cukrowych. Przeprowadzona u Lewich rewizya utwierdziła władze w podejrzeniu, znaleziono bowiem mnóstwo fałszywych kart. Śledztwo w toku.

Niepoprawny włamywacz. Aresztowano ponownie znanego już — mimo młodego wieku — włamywacza, 17-letniego Władysława Kolossetiego. Kolosseti niedawno uciekł z aresztów policyjnych i w międzyczasie popełnił szereg kradzieży.

Za kradzież gwoździ i narzędzi na szkodę Centrali odbudowy Galicyi aresztowała policya 19-letniego Józefa Wójcika, 20-letniego Jana Stefańskiego, 18-letniego Jana Banasia i 17-letniego Wład. Konika. Wszyscy zajęci byli w magazynach C. O. G. i popełniali od dłuższego czasu szereg kradzieży.

Kura ofiarą sporu. Epizod, świadczący o zdziwieniu przekupniów, rozegrał się wczoraj na Rynku głównym w czasie targu. Jakaś energiczna baba kupowała kurę u również energicznej przekupki. Ugoda stanęła; kura przewędrowała z kosza przekupki do koszyka baby. Nagle rozpoczął się spór między nimi: przekupka pragnęła odebrać kurę, nowa jej właścicielka nie chciała oddać. Przekupka chwyciła kurę za skrzydło i ciągnęła na swoją stronę, baba trzymała za tułów. Rozpaczliwy wrzask kury głuszył wszystko dookoła. Nagle, silniejsze szarpnięcie i skrzydło zostało w ręku przekupki. Teraz między nimi zaczęła się nowa kłótnia: baba nie chciała wziąć kury i żądała zwrotu pieniędzy. Dookoła zebrał się tłum ciekawych i wesołymi drwinami podniecał to jedną, to drugą stronę. Kres wszystkiemu położyła interwencya komisarza targowego, który zmusił przekupkę do przyjęcia z powrotem okaleczonego ptaka i zwrotu pieniędzy.

(4) Młodzieńca włamywacz przed sądem. Wczoraj odbyła się przed przysięgłymi rozprawa Karła przeciw 17-letniemu Maryanowi Piegie, znanemu policji włamywaczowi, bez stałego zamieszkania, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży, włamania i oszczerstwa. Trybunał na mocy werdyktu przysięgłych skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia.

„Baronowa Bilińska“. W jednym z magazynów futer w Wiedniu pobrała jakaś elegancka dama towaru na kilka tysięcy koron, a następnie, przedstawiając się jako „baronowa Bilińska z Galicyi“, prosiła, aby rachunek przesać do jej męża w hotelu „Imperial“. Uczyniono zażość jej życzeniu i razem z nią wysłano praktykanta z rachunkiem, w drodze jednak do hotelu zniknęła „pani baronowa“ bez śladu. Szczęśliwym trafem jeszcze tego samego dnia spotkała ją panna sklepowa na ulicy i spowodowała jej aresztowanie. Jak się okazało, jest to znana oszustka wiedeńska, Marya Milham, która, dla ułatwienia sobie „zarobku“, przybrała tytuł i nazwisko baronowej Bilińskiej.

(!) „Polskie“ wiśnie. Magistrat berliński, dbały o swoich mieszkańców, zakupił większą ilość wiśni z Królestwa Polskiego. Jakość ich przewyższała wiśnie niemieckie, co ku oburzeniu publiczności, wykryli kupcy, nazywając wszystkie inne gatunki, że względu na wyższą cenę „polskiemi“.

Suchomlinow — czerwonym gwardzią. Znajdujący się obecnie w nędznym położeniu materialnym były rosyjski minister wojny, Suchomlinow, wniósł do sekretaryatu bolszewickiego prośbę o przyjęcie go do szeregów czerwonej gwardyi. Prośbę jego uwzględniono, ale z powodu podanego wieku petenta, ekminister będzie pełnił służbę tylko wewnątrz kraju.

Organizacya władz skarbowych Król. Pol. Na jednym z posiedzeń I. sesyi Rady Stanu rząd przedłożył Izbie projekt ustawy o organizacyi władz skarbowych Król. Polsk. Aby zapewnić zarządowi skarbowemu sprawność i szybkość, licząc się nadto z przewidywanym brakiem wyszkolonych sił urzędniczych, projektuje się dwie tylko instancje władz skarbowych: Izby skarbowe, jako władze skarbowe I. instancyi i Ministerstwo Skarbu, jako władze skarbowe II. instancyi.

Projekt ustawy o ochronie lokatorów. Na porządku obrad Rady Stanu znajduje się projekt ustawy o ochronie lokatorów w Warszawie, Łodzi i Lublinie. Ustawa broni lokatora przed wyzyskiem ze strony właściciela domu i nie pozwala gospodarzowi, by bez powodów wymógł lokatorowi mieszkanie.

Strejki służby folwarcznej. „Gniew Kijowski“ w numerze z dnia 27 b. m. donosi:

W Chalnie i Czamaninie zastrajkowała służba folwarozna. Strejk nosi charakter ekonomiczny.

—o—

(4) Nekrologia. Ś. p. O. Leon Stwora, Domnikanin, zastępca prełożonego Spółki oszczędności i pożyczek w Podkamieniu, koło Brodów, zmarł tamże.

Alfred Doschot, właściciel dóbr ziemskich, zmarł w Stanisławowie.

Stefania Lubaszkowa, wdowa po prezydencie sądu obwod. w Rzeszowie.

Malwersacye w akcyzie m.

Alarmująca i wysoce niepokojąca szerokie masy ludności Krakowa wieść obiegła wczoraj miasto o krociowych nadużyciach, jakie miały mieć miejsce w akcyzie miejskiej.

Wedle tych pogłosek od szeregu tygodni a nawet miesięcy, dokonywano w urzędzie akcyzowym malwersacye na tle sprzedaży mięsa gminnego, jak również i wędlin.

Straty, jakie miała gmina wskutek tego ponieść, dochodzą kilkaset tysięcy koron.

O nadużyciach doniesiono przed kilku dniami naczelnikowi akcyzy, starszemu radcy mag. p. Zawadzkiemu, a następnie p. prezydentowi Federowiczowi, którzy zarządzili natychmiastowe śledztwo. Sprawą tą ma zająć się dziś Rada miasta.

Ze strony akcyzy m. oświadczone nam, że sprawa została przejawskrawiona.

* * *

W ostatniej chwili otrzymujemy w tej sprawie następujący komunikat:

Gdy w maju b. r. ceny mięsa wołowego w mieście osiągnęły niebywałą cenę 18 do 20 K za 1 kg., Komisya aprowizacyjna Rady m. wyraziła zapatrywanie, że ceny mięsa w drodze taryfy maksymalnej regulować nie można, lecz że należy wyrąb mięsa prowadzić we własnym zarządzie i w tym celu całe transporty zwierząt, nadsyłanych przez Zakład dla obrotu bydłem, a rozdzielanych dotychczas między rzeźników, bić we własnej administracyi i mięso sprzedawać w jatkach miejskich.

Wobec tego Prezydium m. poleciło Administracyi akcyzy znacznie rozszerzyć istniejącą dotychczas w małym rozmiarze jatkę miejską, która zaopatrywała kuchnie obywatelskie i sprzedawała kiełbasę wojenną na placu Jabłonowskich.

Wskutek tego zarządzenia zakres działania Biura dla rozdziału była zeszedł prawie do zera, a natomiast urósł do wielkich rozmiarów zakres jatkii miejskiej, gdyż zamiast jednej jatkii, powstało 12-cie.

W następstwie tych zmian zwolniła Administracya akcyzy dotychczasowego kierownika Biura rozdziału była z zajmowanego postęrunku, a kierownictwo zarządu jatek i masarni m. powierzyła dotychczasowemu kierownikowi jatkii miejskiej.

Zwolniony z kierownictwa urzędnik wniósł na swego współzawodnika i następcę w dniu

23 czerwca 1918 r. doniesienie o rzekomych nadużyciach, popełnionych przy sprzedaży mięsa.

Doniesienie to przydzieliło Prezydium jednemu z radców Magistratu, który je z możliwym pośpiechem prowadzi.

Dotychczasowe dochodzenia, mimo przesłuchania kilkunastu świadków i przejrzania rachunków, nie potwierdzają podniesionych przeciwko kierownikowi Zarządu jatek i masarni miejskiej zarzutów.

Już dziś twierdzić można, że gdyby nawet w dalszym ciągu dochodzeń dyscyplinarnych wyszły na jaw takie nadużycia, to nie może być

metry o krociach, o których głosi „Naprzód“, albowiem według zamknięcia rachunkowego za czas od 1 października 1916 do końca grudnia 1917 stan czynny przedsiębiorstwa jatek m. wynosił tylko 918.327 K 28 h.

Po wyjaśnieniach naczelnika Administracji akcyjnej, Prezydent miasta zaproponował wybór Komisji z trzech radców miasta dla kontroli nad prowadzeniem wdrożonego dochodzenia dyscyplinarnego.

Sejmyce wybrały do komisji radców miejskich: dra Babrowicza, dra Kuczmarskiego i Władysława.

udaje — niechaj ustąpi. Naród odczuwa sto sunki, jako

STAN NAJGORSZEJ NĘDZY I JARZMA.

Wśród mas panuje rozgoryczenie i napięcie do najwyższego stopnia. Odnosi się to nie tylko do proletaryuszy, ale także do urzędników i stanu średniego. Naród stał się zupełnie nieczulym na urabianie opinii. Wojna musi być tak szybko zakończona, jak tylko to jest możliwe.

KONIEC WOJNIE,

z honorem, ale koniec! Rząd zdecydowany na to, powitany będzie radośnie. Jeszcze pora, aby rząd zrozumiał znak czasu, ale temu rządowi nie możemy nawet uchwalić budżetu. Jest to upomnieniem i ostrzeżeniem.

Posci Ledebur: Nie kanclerz państwa i sekretarz państwa prowadzą politykę, lecz oni mają za zadanie upiększać jedynie politykę wojskową dworskiej kamarylli. Mowca krytykował następnie politykę wschodnią rządu, która jest trwałem niebezpieczeństwem, grożącym pokojowi światowemu.

OŚWIADCZENIE WICEKANCLERZA.

Wicekanclerz Payer oświadcza na wywody Scheidemanna: Odrzucenie budżetu przez posła Scheidemanna nie jest rzeczą nową. Mowa jego nie może zniewolnić rządu do ponownego oświadczenia rządu w kwestyi pokojowej. Takie deklaracje wywołują szkody wewnątrz państwa, a nie przynoszą skutku za granicą. Sformułowanie celów pokojowych, tak, jak to uczynił pos. Scheidemann, t. j. zakończenie wojny z honorem, bez żadnego uszczuplenia kraju niemieckiego przy układaniu warunków pokojowych, pozwala zgodzić się na taki pokój bez zastrzeżeń. Kwestya pokojowa wyfont się w tej chwili, kiedy przelamana będzie chęć naszych nieprzyjaciół prowadzenia wojny w celu zniszczenia. Obawiam się, że wszystkie próby osiągnięcia pokoju przed tem pozostaną bezskuteczne. Musimy czekać, aż nadejdzie chwila, w której wrogowie ulegną zmianie, poczem będzie można o tem pomówić.

Następnie mowca stanął w obronie nac. kom. armii i rządu cywilnego.

Czy panowie chcą próbować ponad głową naczelnej komendy armii prowadzić politykę zagraniczną i wewnętrzną? Taka polityka nie powiodłaby się. Współczujemy z masami, które cierpią nędzę, znamy ich dolegliwości fizyczne i duchowe, lecz ograniczenia wolności ruchu są konieczne. Pragniemy, jak dotąd, iść naszą drogą i postępować tak, jak tego wymaga interes ogólny. Wiemy, że droga ta nie prowadzi do despotyzmu wojskowego, ani do pokoju zwycięskiego, lecz, że nasza praca służy pokojowi, opartemu na porozumieniu, którego chociaż nie wszyscy, to jednak przeważna część Reichstagu i naród usilnie pragnie. Nie ustaniemy w pracy, aż osiągniemy zwycięstwo i pokój.

Hr. Westarp polemizował z wywodami Scheidemanna, poczem oświadczył, że zwycięstwo jest nie tylko jedynym możliwym, lecz też jedynym pewnym środkiem, prowadzącym do pokoju.

Oświadczenie posła polskiego.

Przy dyskusji szczegółowej nad budżetem kanclerza państwa poseł Laszewski domagał się uwzględnienia życzeń narodu polskiego przy nowym ukształtowaniu Polski. Ręka pokojowa będzie nas gnęść, dopóki odziana jest w rękawicę ze stali. Zniesienie paragrafu językowego nie przynosi Polakom żadnej korzyści, dopóki istnieje stan oblężenia i zakazy zgromadzeń publicznych.

Następnie uchwalono budżet kanclerza państwa.

Przy dyskusji nad rozdziałem urzędu spraw zagranicznych odbywa się drugie czytanie traktatu pokojowego rumuńskiego.

Przeniesienie internowanych Królewaków z Szaldobos do Huszt.

(Telegram „Nowego Kurjera Krak.“). Budapeszt, 4 lipca.

Podoficerowie i żołnierze b. Polskiego Korpusu Posiłkowego, przynależni do Królestwa Polskiego, którzy dotąd internowani byli w Szaldobos i Burtyahaza przeniesieni zostali do Huszt w liczbie około 500.

W Bustyahaza pozostało tylko 26 oficerów, umieszczonych po dwóch na kwaterach.

Wizyta regenta polskiego w Wiedniu.

Wiedeń. (B. K.) Na cześć bawiącego w Wiedniu członka Rady reg., ks. Lubomirskiego, poseł hr. Jerzy Baworowski wydał obiad, w którym wzięło udział kilkanaście osobistości politycznych polskich. W środę popołudniu u księcia zjawili się deputacya syndykatu polskich dziennikarzy w Wiedniu. W półgodzinnej rozmowie informował się książę o sprawach bieżących. Ks. Lubomirski dzisiaj rano udaje się na kurację do Marienbadu.

Przygotowania wojenne koalicji na wybrzeżu Murmańskim.

Sztokholm. (B. K.) „Svenska Dagbladet“ dowiaduje się z Helsinforu: Pewien uczonek, który powrócił z ekspedycji gospodarczej z Rosyi północnej, opowiada o przygotowaniach wojennych ententy na wybrzeżu Murmańskim. W portach murmańskich znajduje się 2 angielskie i 2 francuskie okręty wojenne, w zatoce Poczengo francuski okręt wojenny. Do Kantaklaksu nadszedł pociąg pancerny, wiozący Francuzów, Serbów i Rosyan. Silny ten garnizon przemienił miasto Kem w silną twierdzę. Wobec regularnych dowozów z Anglii jest dość środków żywności.

Wywiezienie księdza Michalkiewicza z Wilna.

(Telegram „Nowego Kurjera Krak.“). Warszawa, 4 lipca.

Nadeszły tu wiadomości z Wilna, że władze niemieckie wywoziły administratora diecezji wileńskiej księdza prałata Michalkiewicza do Niemiec.

W ten sposób ma być postawiony Rzym przed vacuum, któreby umożliwiło Ober-Ostowi preferowanie nominacji litwomana na biskupstwo wileńskie, które od czasu wywiezienia ks. biskupa Roppa nie było obsadzone.

Zaniepokojona opinia polska czeka wyjaśnienia bolesnej pogłoski.

Wystąpienie Scheidemanna przeciw rządowi i naczelnej komendzie

(Tel. B. Wolffa.) Berlin, 4 lipca.

Reichstag rozpoczął wczoraj trzecie czytanie budżetu, połączone z drugim czytaniem rumuńskiego traktatu pokojowego.

W dyskusji pos. Scheidemann domagał się od rządu, aby wystąpił z inicjatywą porozumienia się z mocarstwami nieprzyjacielskimi

W SPRAWIE WSTRZYMANIA ATAKÓW LOTNICZYCH.

Następnie przeszedł mowca do omówienia ostatniej mowy sekr. państwa, dra Kuehlmanna i powiedział:

Mówi się teraz tak wiele o ofensywie pokojowej. Niechaj zdobędą się na odwagę rozpoczęcia ofensywy prawdy. Nieodzowną jest szczerość i jasność. Odwrot p. Kuehlmanna

przed wielką główną kwaterą stworzył, niestety,

BARDZO NIEPOMYŚLNE PERSPEKTYWY.

Gdzie jest ten mąż w stroju cywilnym, który mówi w wielkiej głównej kwaterze i pokój światowy, którego pragnie naród niemiecki możliwie najprędzej, pokoju tego nigdy się nie osiągnie sukcesami wojskowymi. Panowie ci niechaj usuną się od polityki, którą niezbyt rozumieją. Prasie nie pozwala się na wypowiedzenia dania i to jest star nie do zniszczenia.

PANUJE ABSOLUTYZM MILITARNY,

łagodzony obawą przed skandalem parlamentarnym. Rząd musi reprezentować swoją opinię na wszystkie strony, jeżeli ma się to nie

MILION KORON lub 700.000, 300.000, 200.000, 100.000 i t. d. Na 140.000 losów wygrana 70.000 losów. przypada na ————— Ciągłenie II-iej klasy dnia 9-ego Lipca 1918 r. Cena losów: 1/800 — 400 — 200 — 100 h. Zamówienia kartki korespondencyjną uskutecznia się jak długo losów starczy. Główny bankowy i kantor c. k. austr. loteryi klasowej Leopolda Brandstättera i Spółki Kraków, ul. Karmelicka 1-10.

Konferencya poufna Koła z hr. Tarnowskim.

(Telef. od koresp. „Now. Kuryera krak.“).

Wiedeń, 4 lipca.

Sytuacya parlamentarna w dalszym ciągu niezmienniona. Wczoraj obradowały grupy różnych stronnictw. Przed południem obradowały poszczególnie grupy związku czeskiego i komisya parlamentarna Koła Polskiego. Komisya Koła Polskiego obradowała także po południu. W obradach tych wzięli udział posłowie: Baworowski, Długosz, Goetz, Germann, Lubomirski, Tetmajer, Steinhaus i Zieleniewski. Posiedzenie popołudniowe trwało od godziny 4 do godz. 6:30 i było poświęcone konferencyi

z hr. Adamem Tarnowskim. Dyskusya została uznana za poufną. Ciąg dalszy obrad komisji parlamentarnej odbędzie się dziś. O godz. 9-ej, po posiedzeniu komisji parlamentarnej, członkowie prezydium Koła Polskiego: Tertil, Baworowski i Zieleniewski udali się do bawiącego tu członka Rady Regencyjnej, ks. Lubomirskiego, aby mu złożyli uszanowanie imieniem Koła Polskiego.

Wiedeń. (B. K.) Cesarz przyjął na posłuchaniach ambasadora Tarnowskiego, hr. Buriana i Seidlera.

Czesi stawiają gabinet Seidlera w stan oskarżenia.

(Telef. od koresp. „Now. Kuryera krak.“).

Wiedeń, 4 lipca.

Wczoraj przed południem obradowały także wszystkie grupy związku czeskiego, po południu zaś odbyło się posiedzenie plenarne związku.

Na posiedzeniu czeskiej grupy socjalistycznej poseł Habermann zdał sprawozdanie z rokowań z prezydentem ministrów, jako też z posłuchania posłów Stanka i Tuszara u cesarza. Uchwalono przedłożyć prezydium związku czeskiego wniosek o postawienie gabinetu w stan oskarżenia, a to z powodu wydania rozporządzenia o podziale Czech na okręgi. Oprócz tego socjaliści domagają się, aby związek czeski wniósł interpelacyę nagłą w sprawach żywnościowych, w sprawie zajęć w Pilźnie i w Pardubicach, jako też co do wniechania się mocarstw centralnych w wewnętrzne sprawy Ukrainy, Finlandyi i Krymu.

W niemieckich kołach poselskich wnioski te wywołały wielkie zaniepokojenie, bo obawiają się, że staną się one powodem zakłócenia sesyi letniej.

Wiedeń (B. K.). Plenarne zgromadzenie związku czeskiego powzięło taktyczne uchwały na

zbliżającą się sesyę Rady państwa. Poieciło prezydium, by w tej sprawie porozumiało się z południowymi Słowianami i innymi stronnictwami opozycyjnymi.

Polacy przeciw Seidlerowi — nie przeciw państwu.

Wiedeń, 4 lipca.

W tutejszych kołach politycznych omawiają bardzo żywo artykuł paryskiego „Tempsa“, który wzywa Polaków, aby głosowali przeciw prowizoryum budżetowemu. „Polnische Nachrichten“ publikują dziś w tej sprawie komunikat, pochodzący z kierujących kół polskich. Komunikat ten stwierdza, że Polacy zawsze podporządkowywali się interesom państwa, a także podczas wojny uprawiali politykę zupełnie niezależną od wszelkich wpływów mocarstw koalicyjnych. Również i na przyszłość Polacy potrafią przystosować swoje uchwały do żywotnych interesów monarchii i swego narodu, ale umieją oni odróżnić interes państwa od osoby prezydenta ministrów.

Dziwne wieści o wizycie hr. Czernina u cesarza.

(Telef. od koresp. „Now. Kuryera krak.“).

Wiedeń, 4 lipca.

W kołach parlamentarnych dziś bardzo żywo omawiano posłuchanie hr. Czernina u cesarza. Nie brakło też oczywiście na ten temat najrozmaitszych poglądów, między innymi także dość dziwnych, jak np. opowiadano sobie w niemieckich kołach poselskich, jakoby hr. Czernin miał otrzymać misyę pośredniczenia między rządem a Polakami, względnie między Polakami a Rusinami. Niedorzeczności

tych poglądów chyba nie potrzeba udawać. Jak się dowiaduje wasz korespondent, hr. Czernin sam zgłosił się na posłuchanie u cesarza. Na posłuchaniu tom podobno bardzo mało mówiono o sprawach politycznych, bo chodziło przede wszystkim o wyjaśnienie osobistego stosunku między monarchią a hr. Czerninem. Hr. Czernin złożył wczoraj wizytę hr. Burianowi, a dziś dr. Seidlerowi.

Pokojowe rokowania króla hiszpańskiego w Paryżu?

Zurych. (Tel. wł.) W Paryżu oblega od kilku dni pogłoska, iż król Alfons hiszpański znajduje się w Paryżu w celu omówienia warunków pokojowych. Dlatego mieli Niemcy wstrzymać chwilowo ostrzelanie Paryża. — Także poważne dzienniki, jak np. „Journal“, zajęły wobec tej pogłoski stanowisko.

Deputacya kolejarzy u ministra kolei.

Wiedeń. (B. K.) Min. kolei przyjął wczoraj deputacyę personalu kolei państw. i zawiadomił ją, że co do żądania włączenia pewnej części dodatku drożyznianego do płacy, trzeba się na razie trzymać systemu dodatków drożyznianych. To samo dotyczy nowego uregulowania spętanu t. zw. kwatrowego. Żądanie 50 proc. podwyższenia dodatku drożyznianego wypełnił już rząd przez przyznanie jednorazowego dodatku drożyznianego w sierpniu. Odbudowa dodatków drożyznianych nastąpi w swoim czasie. W sprawie żądania podwójnego policzenia lat służby w czasie wojny minister oświadczył, że sprawa ta będzie przeprowadzoną tylko w ra-

mach akcyi, obejmującej wszystkich funkcyjaryuszy państwowych.

Członkowie deputacyi wskazywali na żądanie wliczenia części dodatku drożyznianego do poborów.

Min. kolei powtórzył, że regulacya stosunków płac jest zamierzoną całkiem na pewne.

Komunikat austriacki.

Wiedeń (B. K.) Urzędowo ogłaszają 3 lipca:

Wczoraj wczesnym ranem rozpoczął się na całym froncie Piawy do Sussegana w dół rzeki gwałtowny włoski ogień artyleryi, który na południe od San Dona na kilku odcinkach przemienił się w ogień burzowy. Kilka godzin później w obszarze ujścia Piawy przeszła nieprzyjacielska piechota do ataku. W zaciekłych walkach, które trwały przez cały dzień, nieprzyjaciel nie zdołał nigdzie uzyskać sukcesu, pomimo że tylko mały zysk obszaru koło Chiesca Nuova. Również na południowym skrzydle nie powiodła się próba nieprzyjaciela wysadzenia na ląd pod osłoną sil zbrojnych morskich swej piechoty. Próba przepawy, jaką przedsięwziął Włoch koło Zenson, została udaremniiona.

Na weneckim froncie górskim czynność bołowa była również nadzwyczajnie ożywiona. Na

zachód od Asolono wypróbowany dolno-austriacki pułk piechoty nr. 49 zatrzymał przeciwnackiem silny nieprzyjacielski atak.

Również na północ od Col del Rosso i koło Asiago odparliśmy natarcia piechoty włoskiej.

Na tyrolskim froncie zachodnim usiarkowana walka artyleryi.

Jak dodatkowo stwierdzono, porucznik Barwig i plutonowy Kauer byli tymi lotnikami, którzy w dniu 19 czerwca zastrzelili wymieniającego wiele razy włoskiego lotnika, majora Barocca.

Sześć sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo dnia 3 lipca ogłaszają:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Pomyślne walki wywadowcze. Silne natarcia Anglików koło Merry i Woyenneville (na południe od Arras) nie powiodły się. W miejscowych walkach na północny zachód od Albert wzięliśmy jeńców.

Grupa wojsk niemieckich następcy tronu: Na północ od Aisne rozwinęły się dziś rano miejscowe walki. Między Aisną a Marną utrzymywała się ożywiona czynność nieprzyjacielska. Ataki częściowe koło St. Pierre, Aigle i na zachód od Chateau Thierry zostały odparte.

Z amerykańskiej eskadry lotniczej, złożonej z 9 jednostek, zestrzelono cztery. Porucznik Udet zwyciężył przy tem w walce napowietrznej po raz 39, porucznik Loewenhardt po raz 33 i 34. Porucznik Friedrich i sierżant Thom zestrzelili każdy swego 20 z rzędu przeciwnika. Ludendorff.

Legioniści polscy przed sądem.

(Telegram „Nowego Kuryera Krak.“).

Marmarosz Saiget, 4 lipca.

W dniu 18 rozprawy wprowadzono snów do sali wszystkich oskarżonych, którym kazano wyczekać rezultatu narad sądu polowego w sprawie postawionych przez obronę wniosków. Kierownik rozprawy odczytał uchwałę, mocą której wszystkie wnioski obrony zostały odmownie załatwione.

Z kolei prokurator Ustyjanowicz zabrał głos, żaląc się, że ze strony obrońców spotkał się z ironią.

Prokuratorowi odpowiedział dr. Liebermann, zastrzegając się przeciw zarzutowi napaściwości. „Są tu — mówił obrońca — ważne kwestye prawne, które wymagają dyskusyi obszernej, tak, jak ma to miejsce i w ciakich ustawodawczych, parlamentarnych, na które swoja drogą tutaj patrzy się z góry w tej sali sądowej“.

General Rettich: „Muszę sprostować i zastrzedz się, że ja nie patrzę z góry na parlament, a mówię o parlamencie wczoraj, miałem na myśli, że tam sposób dyskusyi jest inny, niż w sali sądowej“.

Następnie przesłuchano komendanta pierwszego dywizjonu dział polowych, kapłt. Jana Macieja Bolda. Pochodzi on z niemieckiej rodziny wojskowej, ale wychował się w Galicyi. Ponaż on historyę polską i

POLSKA STAŁA MU SIĘ PRAWDZIWĄ OJCZYZNĄ.

Po zamknięciu kroniki.

P. Zygmunt Kropaczek, kierownik krakowskiej filii c. k. Biura korespondencyjnego, jak donosi „Wien. Ztg.“, został mianowany przez prezydenta ministrów redaktorem I klasy.

Z sali sądowej.

Epilog głośnej sprawy.

W niedługim czasie przed sądem krajowym karnym rozegra się epilog głośnej sprawy funkcjonariusza Mag. krak., Urygi i spółników. Sprawa ta jest dobrze pamiętna miastu, gdyż bezpośrednio czy pośrednio było w nią zamieszane wiele osób, znanych w mieście. Uryga wydawał fałszywe legitymacje wojskowe chcąc się uwolnić od służby. W operacjach tych pośredniczył niejaki Leon Rieser.

W chwili aresztowania Urygi, Rieser się ukrył. Znalaziono go dopiero później. Urygę skazano na 18 lat ciężkiego więzienia, Riesera na 19.

Już po tych wyrokach sprawa przybrała obrót nieoczekiwany. Oto prokuratura państwa pociągnęła do odpowiedzialności Izraela Hendla Koerbera, recte Silbera, o ukrywanie Riesera.

Rozprawa przeciw niemu odbyła się już dwa razy, ponieważ jednak Koerber oskarża innych i gmatwa zeznania, wyznaczono ją obecnie po raz trzeci, z wezwaniem jako świadków Riesera, odsiadującego więzienie w Pankrac i audytora krakowskiego sądu obrony krajowej kap. Zegaraca.

Wyszły na jaw rzeczy ciekawe. Rieser, po rozpoczęciu dochodzeń, jak wspomnieliśmy, ukrył się. Wtedy kap. Zegarac wyznaczył nagrodę za schwytanie go i zadania tego podjął się Koerber, który, jak twierdzi, był od dłuższego czasu na usługach sądu wojskowego. — Koerber to człowiek stracony; do niedawna jeszcze kupiec zamożny, chcąc dorobić się pieniędzy, puścił się na drogę

donosicielstwa, nie zaniebując przy okazji i szantażu, za który obecnie odsiaduje karę 2-letniego więzienia.

Koerber wytropił Riesera, ale nie mogąc go aresztować w jego kryjówek, postarał się przekonać go, że jest ona niebezpieczna i ściągnął go do siebie, gdzie wynajął obok swego mieszkania, pokój dla niego. Następnie już wydał go sądowi wojskowemu, za co otrzymał przyrzeczoną nagrodę.

Niestety jednak, wdał się w tę sprawę kraj. sąd karny, który opierając się na tym, że Rieser mieszkał u Koerbera trzy tygodnie, wytoczył mu sprawę o świadome ukrywanie zbrodniarza. Dopiero na trzecią, obecną rozprawę, zarządzono przesłuchanie ważnego świadka kap. Zegaraca.

Sprawa, ze względu na okoliczności jej towarzyszące, budzi w mieście silne zainteresowanie.

Wesele żołnierskie w Piotrkowie.

(b) Sąd dywizyjny w Wiedniu skazał onegdaj na karę 14-dniowego aresztu plutonowego Artura Dziurzyńskiego, syna wiedeńskiego rzeźnika, oskarżonego o uwiedzenie pod pozorem przyrzeczenia małżeństwa. — Dziurzyński, bawiąc w Piotrkowie, zapoznał się z niejaką Różą K., córką tamtejszego kupca, żyda, a przedstawiwszy jej rodzicom również jako żyd, począł zupełnie formalnie starać się o pannę. W dwa miesiące później odbył się ślub młodej pary według rytuału żydowskiego, a w niespełna rok powiła małżonka zdrowego syna. Jak wynika z zeznań, oskarżony od samego początku uważał wszystko za żart, zwłaszcza, że będąc katolikiem, nie przywiązywał najmniejszej wagi do zaślubin rytualnych, w których brał udział tylko „dla świętego spokoju“ i ulegając konieczności. Czas jakiś jeszcze, bawiąc kolejno we Lwowie i Krakowie, utrzymywał Dziurzyński żonę z dzieckiem przy sobie, w końcu jednak, dla braku funduszy, odesłał oboje do rodziców do Piotrkowa, i uważał od tej chwili całą sprawę za zupełnie załatwioną. Ponieważ Róża K. zeznała i zaprzysięgła, że naręczony stał oblicywał jej małżeństwo, a koledzy wojskowi Dziurzyńskiego w Krakowie stwierdzili, iż oskarżony przedstawiał im matkę swego dziecięcia zawsze jako swą żonę — sąd skazał go na karę 14-dniowego aresztu, uwzględniając zresztą w swym wyroku wszelkie okoliczności łagodzące.

Włamywaczki.

Przed sądem przysięgłych stawały onegdaj 17-letnia Wanda Darlakówna, 18-letnia Marya Karecka i Marya Wróbel. Pierwsze dwie zakradły się do mieszkania Jana Kleiberga w Skawinie i skradły różne rzeczy wartości 3800 K, oraz do mieszkania Sary Bienenfeldowej w Krakowie, gdzie również zabrały rzeczy mniejszej wartości. Wróblówna była oskarżona o współudział bez bliższych dowodów winy. W czasie rozprawy, pierwsze dwie przyznały się do winy, wobec czego sąd skazał je na 6 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego twardego łóżem co 14 dni, ale wobec młodego wieku oskarżonych zaliczono im 7 miesięcy aresztu śledczego i puszczono na wolność. — Wróblównę uniewinniono. Bronili adwokaci dr Judkiewicz, dr Muenz i dr J. Steinberg.

(d)

FARBY

do matery i jedwabiu we wszystkich kolorach przewyższające wszystkie istniejące gatunki, paczka na 250 gr. sakra 60 hal.

Pasta impregnacyjna do bucików, masa francuska do podłóg i wszelkie pokosty, lakiery oraz farby chemiczne i ziemne poloca

L. WEINDLING
Kraków, ul. Grodzka 26/a.
Telefon 1596. 38

dnia 2 b. m. zgubił bledny inwalida Tadeusz Wilczyński portfel czarny z dokumentami wojskowymi szedł ulicą Radziwillowska i jechał tramwajem Nr. 3, w stronę Podgórze-Plaszów. Łaskawy znalazca raczy oddać w Administr. „Nowego Kurjera Krak. albo Wieliczka, ul. Sandrowska 473.

Większe przedsiębiorstwo fabryczne w Krakowie poszukuje SZOFERA do automobilu ciężarowego, oraz Maszynisty-Palacza. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków i odpisami świadectw w Administracji pod „Przemysł 52“ 52

Aparaty „MINIMAX“

ochronne przeciw ogniom są potrzebniejsze obecnie, niż kiedykolwiek. W czasach, kiedy straty w towarach, maszynach i urządzeniach nie dadzą się powetować, niezbędny jest APARAT, który stłumi pożar zaraz w zarodku. Najidealniejszym aparatem jest „Minimax“. Dowody: przeszło 48.000 potwierdzeń ugaszenia pożaru; przeszło 102 wypadków uratowania życia ludzkiego; przeszło 300.000 aparatów w użyciu.

Informacji udziela bezpłatnie z największą gotowością Józef Steier w Krakowie, Librowszczyzna 7/a, kierownik obwodowy Tow. dla budowy aparatów „Minimax“ Spółka z ograniczoną poręką w Wiedniu. 47

Restauracja i kawiarnia K. PYSZYŃSKA,

ulica Rajska L. 8
poleca codziennie świeże wędliny, bogato zaopatrzone bufet, wina, wódki, domową kuchnię. Bilard.

11 Ceny umiarkowane.

SUKNIE DAMSKIE

ETAMINOWE, BLUZKI, OKRYCIA, najnowsze modele

poleca
Au Bonheur Des Dames
WILHELM VOGLER
Kraków, ul. Floryańska 10. Tel. 3467.
Ceny uwidocznione na wystawach.

Konces. pryw. 28
Szkołara chunkowości państwowej i buchalteryi pojedynczej, podwójnej etc. HENRYKA GOTTLIEBA W KRAKOWIE
przy ul. Biedłowskiej l. 64
otwiera
KURS WAKACYJNY,
który trwać będzie do dnia 15/IX b r.
Cena zniżona.

23
Odznaczona złotym medalem Londyn 1903.
Pierwsza krajowa Fabryka instrumentów
orkiestralnych, smyczkowych i dętych
ANTONI BRABEC
KRAKÓW, Sławkowska l. 24.
Najtańsze źródło zakupna.

MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH
LEON Braciejowski Nr. 5-7
Kraków, Grodzka
poleca: 29
...my, płaszcze, suknie, bluzki, halki i. t. p.

„HERBATON“

przy badaniu przez c. k. Urząd dla badania środków spożywczych, został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych surogatów, wystarczy dać 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody a zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena za 1 litr z rumem 3 K 60 h., bez rumu 2 K 80 h., fiaski proszę przynieść ze sobą. Na prowincję wysyłam najmniej od 150 litrów litrów, ponieważ mniejszych beczek nie mam. Przy zamawianiu proszę posłać zadatek lub beczkę. 33

Kazimierz Ludwiński
FABRYKA CUKIERKÓW i „HERBATONU“,
Kraków, Bracka 5. Sklep. Filla Karmelicka 18.

NOWY KURS KROJU

i szycia rozpoczyna się w dniach najbliższych na bardzo przystępnych warunkach. — Panienci z prowincyi przyjmuje z utrzymaniem. — Wykonuje suknie i kostiumy po najniższej cenie.
PRACOWNIA SUKIEN „MALI“
Kraków, Loretańska L. 3. I p. 64

Pierwsza krajowa spółka zjednoczonych FIRM KRAWIECKICH GALICYI

Stowarz zarejestr. z ogr. poręką z siedzibą w KRAKOWIE, Mikołajska 13, telefon 3037. W naszych pracowniach wykonujemy tak nowe ubrania męskie i damskie, jak również przeróbki tychże. Uzdolnione sily fachowe. Podolamy najwybredniejszym wymogom P. T. klienteli.

Inż. Rudolf POPPER

przedsiębiorstwo dla oświetlenia elektrycznego i wysokiego przeniesienia sily
Kraków, św. Marka 27. Międz. tel. 484.
wykonuje wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne w szczególności dla fabryk tartaków, gorzelni, kopalń i gospodarstw rolnych, wsi, pałaców i t. d. — Własne warsztaty elektrotechniczne. Hurtowno i częścielowa sprzedaż wszelkiego rodzaju materiyatów elektrotechnicznych, Dynamo-maszyny motorów elek. dla prądu stałego i trójfazowego.

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych

Konstanty Witkowski Kordas

Kraków, ul. Wiślna 6, (obok Rynku).

połącza po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, cho-
ragwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki,
monstrancje, adamaszki, aksamity, galony,
frendzle etc.

Ke... blizny kościelnej w największym
wyborze.

PARTYA zdolnych cieśli wraz
z podmajstrzym
przyjmie pracę w Galicyi.

Zgłoszenia:

KLUZ ADAM
podmajstrzy cieśli
Gródek. pow. Jabłonków.
Śląsk austr. 16

Wlike pań potrzeba za-
raz do szycia kólder.
Fachowe mają pierwszeń-
stwo. Ul. Sławkowska 1. 21.
I piętro. Knotz. 61

TABAKON

środek zastępczy tytoniu.
Badany przez lekarzy w War-
szawie, Wiedniu, Budapeszcie
i Berlinie i uznany za nie-
szkodliwy. 15

Do fajki paczka 60 h.
Do papierosów paczka 70 h.
Zastępstwo na Kraków:

Maryan Hupczyc
Kraków, ul. Jagiellońska 7.

PIERWSZORZĘDNY

Zakład krawiecki

A. BROSS
Kraków, Floryańska 44.
tuż obok Bramy Floryań-
skiej. 27

KUPIE

wagę 5—10 kg. używaną,
stojącą z ciężarkami.

Biuro dzienników i ogłoszeń
MARYANA HUPCZYCA
KRAKÓW, 45
ul. Jagiellońska 1. 7.

Kilmy

sprzedaż i nauka. Flory-
ańska L. 9. I p. 69

Sznurowadła do obuwia
z celulozy

plaskie i okrągłe w różnych
długościach oraz gwoździe
do podszew bajecznie tanio
w każdej ilości dla kup-
ców, kółek rolniczych i kon-
sumów.

A. B. 100* do administracji
„Nowego Kuryera Kraków.“

WESOŁY FLIRT

Zabawa towarzyska, zawie-
rająca na 48 kartach pyta-
nia i odpowiedzi. Wysła
jedyne Biuro dzienników
„Janina“ w Dąbrowie
Górnicej. 56

Cena egzemplarza już z prze-
syłką poleconą tylko 3 K
50 hal. Odsprzedawcom
znaczny opust.

Taniej niż wszędzie!



Nowość! Patent światowy

Już dziś ogólnie
znany, wyłącznie
z naszej polskiej
firmy pochodzą-
cy, jest

„LUMAX“, prak-
tyczny przyrząd
dla każdego do
zeszywania skóry,
pasów, obuwia,
płótna, płacht wo-
zowych, worków
itp. Niezbędne dla
wzrostających. Pełna
gwarancja. Polski sposób
użycia! Cena 1 sztuki z roz-
maitemi igłami, zwojem nici
K 470 z przesyłką, 5 sztuk
K 21.—. Za załączką o 50 h.
drożej. Fabr.: 32

Dom Handlowy

M. Pierozek i Ska,
Kraków, ul. Karmelicka 9.
Oddział 21.

Prawdziwie tylko z wybitą
naszą firmą na ręce.

„PATENT“

do sprzedania na
przyrząd do podróży
koleją umożliwiający

„SPANIE“!

Artykuł milionowy po-
jedyncza fabrykacja.

Cena 15.000 Koron.

ZGŁOSZENIA:

EMIL JAROSZ
KRAKÓW, Siemiradz-
kiego 7. 21

DOSTARCZA I RUPUJE KORKI,

placąc za stare niepo-
lamane 1 kg. 35 koron,
za nowe 1 kg. 80 kor.

Pierwsza, zachodnia,
Galicyjska 23

**Fabryka korków
BERNARDA
MÜLSZTEJNA**
KRAKÓW, Grodzka 60.

Poszukuje się stereotypera

Zgłoszenia w Administr.
„Nowego Kuryera“,
Kraków, Karmelicka 16.

Kupi się

kasę wertheimowską, ognio-
trwałą—leksykon Brokhau-
sa lub Meyera i encyklope-
dyę Orgelbranda.

Zgłoszenia do administracji
„Nowego Kuryera“ Kraków.

Zjednoczone Firmy DROBNER KRAKÓW

Dział artystyczny: Produ-
kcyjne włoskiej szkoły nowo-
czesnego malarstwa. Głó-
wki Wita Stwosza, rzeźby
greckie i t. p. — **Dział go-
spodarczy:** Farbka do ma-
tery, do bielizny, — Szeszotki
Pędzle — Pasta do obuwia
Sirax — Proszki przeciw
robactwu i t. p. — **Dział
medyczny:** Artykuły sani-
tarne do użytku domowego
Bidety — Kozety pokojowe
Oparcia dla chorych —
Hegary i t. p. — **Dział
sportowy:** Krzesalka polo-
we — Leżaki — Czapki
z drzewa i t. p. — **Dział
Toaletowy:** Perfumy—Wo-
da kolońska — Grzebień
Pudry i t. p. 19

Poszukuje się kobiet

do roznoszenia dzien-
nika. Zgłoszenia do
Biura miastowego
„Nowego Kuryera
Krakowskiego“ ulica
Karmelicka 16.

Potrzebna stróżka

zaraz. Zgłaszać się: Zwie-
rzyńcic, ul. Kraszewskiego
l. 1. Willa Szarotka,
parter. 20

Kupię aparat fotografi-
czny 9x12. Zgłoszenia
między 7—8 wieczór, u P.
Polaschka, Aleja Mickiewi-
cza 17. 63

Drzewo opałowe sprze-
daje Biuro handlowe
Ignacego Musiałkowskiego
i Ski, Kraków, Pałac Spiski.
Sклады drzewa ul. Mostowa
l. 6. — Twarde suche ra-
bane 100 kg. K 80.— miękkie
suche rabane 100 kg. K 26,
kółko miękkiego drzewa
K 4, kółko z dostawą do
domu 4 K 40 hal. 60

KRUPNIK POLSKI

Na prawdziwym mięsny bulionie (nie surogat) 30 szt.
(120 porcyj) K. 18.—. **Znakomity** bigos z szynką —
paszet z drobiu (puszka K. 7.—). **Bulion** z dzicy-
zmy 1 kg. — 19 K. oraz inne delikatesy poleca

CHRABĄSZCZ

Św. Szczępańska 7.

ZAGADNIENIA TECHNICZNE ODBUDOWY KRAJU

Pod redakcją inż. A. Kühnela i inż. M. Rybczyńskiego.

1. GÓRSKI KAZIMIERZ: Przedsiębiorstwa miejskie 1-50
2. POMIANOWSKI K. PROF. DR.: Wodociągi 1-50
3. KRZYŻANOWSKI D. PROF.: Materiały budowlane 2—
4. RYBCZYŃSKI M., kierownik kraj. biura hy- graficznego: Studnie 1-50
5. SZAYNOK WŁ. INŻ.: Rzeźnie 1-50
6. KÜHNEL A., inż. miejski we Lwowie: Drogi i ullice. Objasnione 32 ilustracjami 2—
7. ŁOPUSZANSKI JAN DR., prof. polit. lwow.: Zakłady o sile wodnej. Objasn. 38 ilustr. 3—
8. GÜNTHER WACŁAW, docent polit. lwow.: Motory elektryczne 4—
9. RYBCZYŃSKI M., kier. kraj. biura hydrog.: Regulacja rzek 2—
10. DRÉXLER IGNACY, docent polit. lwowskiej: Odbudowanie wsi i miast na ziemi na- szej, z 41 ilustracjami 6—
11. WIERZBICKI ALEKSANDER, dyrektor-biura melioracyjnego Wydziału krajowego: Melioracje rolne 3—
12. POMIANOWSKI K., PROF. DR.: Kanalizacja miejska z 33 ilustracjami 3—
13. CHRZANOWSKI WIESŁAW, PROF. DR.: Wybór silnika z 5 tabelami w tekście i 10 tablicami osobnymi 4—
14. MATAKIEWICZ M., PROF. DR.: Drogi wodne w Polsce z 2 tablicami 3—
15. KÜHNEL A., inż. miejski we Lwowie: Budowa małych miast i miasteczek z 136 ilustracjami 10—
16. CIESIELSKI R. Z., INŻ.: Asfalt, naturalny i sztuczny w budownictwie. Ilustrowane 6—
17. DZIAKIEWICZ WŁ., INŻ.: Miernictwo z 175 rycinami, oprawne 20—
18. ROZANSKI ADAM, INŻ.: Żegluga śródlądowa i drogi wodne z ry- cinami — w druku.
19. KAMIENOBRODZKI A.: Podręcznik dla budujących z 164 rycinami — w druku.
20. PIETSCH-PARENSKI: Statyka budowlana — w druku.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej
BERNARDA POŁONIECKIEGO we Lwowie

Księgarnia

J. CZERNECKIEGO W KRAKOWIE
przeniesiona z ul. Szewskiej do Rynku gł. L. 11.

Od lat istniejąco

„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“

KRAKÓW, Garbarska 6/a.

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorów
prawniczych w krótkim czasie, przez nżycie odpowiednich podręczników.

SYSTEM PISEMNY, KORESPONDENCYJNY, dla wojskowych i pro-
wincyj wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w dro-
dze pismnej korespondencji bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

SYSTEM PISEMNY zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne.
Kursa prawnicze „IUS“ umożliwiają należyte wyznaczenie urlopów, udzie-
lałą wszelkich informacji. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów
i skrótów. — Lekcje indywidualne i zbiorowe. 65

Mimo szalonej drożyzny

wynikłej skuteczek wojny, — mając jeszcze dawniejsze
zapasy, jestem w stanie niżej wyszczególnione towary
jak długo zapas starczy po następujących cenach sprzedać:



Zegarek nikielowy płaski Roskopf z łańcuszkiem i wisiorkiem
K 26.—, ten sam w kamieniach idący K 32.—. Gre Roskopf
podwójnie kryty, pięknie grawirowany o 3 kopertach K 40.—
stalowy lub nikielowy płaski Cyl. Rem. marki „Enigma“ lub
„Volo“ K 70.—, ten sam kryty K 80.—, stalowy damski
K 60.—, lepszy ze skórą K 80.—, srebrny damski kryty
K 70.—, lepszy na kamieniach K 100.—. Budzik najlepszy
K 30.—. Budzik szafkowy w pięknej drewnianej oprawie
K 60.—. Zegar ścienny okrągły z kluczykiem do nakręcania K 40.—. Zegary
ścienne szafkowe, łańcuszkowe na wagi z nadzwyczaj pięknymi rzeźbionymi
cyferblatami z półgodz. bieciem K 90.—. Srebrny męski łańcuszek K 12.— i wyżej,
ameryk. duble z gwar. K 18.—. Brzytwy po K 4.—, 6.—, 8.— do 15 — K.



Maszynki do włosów K 25.—. Maszynki do
samogolenia K 12 do 16.—. Kamień do
brzytwy K 450. Aparaty fotograficzne K 5,
10, 26.—. Harmonie po K 40, 50, 60, wie-
deński model, jednorzędowe K 80, 90, 100,
dwurzędowe K 150. Skrzypce ze smyczkiem
K 40, 50, 60, 80 do 150. Ustne harmonijki
po K 250, 4, 6, do 12. Klarnety 5 klap K 30,
8 klap K 45, 10 klap K 50. Zapalniczki ben-
zynowe K 12.—, na knot K 5.—.



Dla kupców przy większym odbiorze rabat. — Wysyłka za pobraniem pocztow-
ym. — Do pola za poprzednim nadesłaniem kwoty. — Towar nie odpo-
wiedni wymienia się lub wraca pieniądze. — Ryzyko wykluczone.

IGNACY CYPRES DOM EKSPORTOWY
KRAKÓW, Szewska 13/6.

Cenniki zegarów, biżuterji i przyborów zegarmistrzowskich darmo i opłatnie.